Nr. 318 Sobota, dnia 17-go listopada 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

700 widzewiaków cierpi głód!

Czytelnicy „Hasła" nie dajcie im ginąć!

Lista składek otwarta

WSZYSCY POWINNI POSPIESZYĆ Z POMOCĄ

robotnikom widzewskim, walczącym o swe głodowe zarobki

Przędzalnia widzewska stoi.

700 robotników jest bez pracy, a wszelkie dotychczasowe pertraktacje rozbijają się o upór zarządu „Widzewskiej Manufaktury".

Nie przesądzając istoty zatargu — jedno dla nas jest jasne:

NA WIDZEWIE GŁÓD ZBIERA OBFITE ŻNIWO.

Bezrobocie przeciąga się w nieskończoność, a wyniszczonym, długotrwałym strajkiem robotnikom

nędza zagląda w oczy.

Czytelnicy „Hasła" dali już raz imponujący dowód wielkiej ofiarności, solidarności i zrozumienia nędzy, kiedy to po pożarze przy ulicy Brzezińskiej 40 pospieszyli nieszczęliwym pogorzelcom z pomocą.

I oto dzisiaj „Hasło" staje z apelem:

„POMÓŻCIE TYM ROBOTNIKOM, KTÓRZY CIERPIĄ GŁÓD!"

„Hasło" otwiera z dniem dzisiejszym listę składek.

W pierwszym rzędzie liczymy, że staną z nami ramię przy ramieniu **wszyscy robotnicy,**

bezwzględu na **kierunek i orjentację polityczną —**

W OBLICZU GŁODU WAŚNIE PARTYJNE MUSZĄ USTĄPIĆ.

Jesteśmy więcej, niż przekonani, że akcję naszą gremjalnie

poprze cały stan średni z rzemieślnikami na czele,

którzy zawsze i wszędzie solidarnie występowali, gdy szło o niesienie wszelakiej pomocy.

My jako ludzie pracy nie dysponujemy tysiącami i

deklarujemy na akcję niesienia pomocy strajkującym widzewiakom zł. 100
personel Redakcji „Hasła" zł. 50
personel Administracji „Hasła" zł. 50

A więc razem mamy już zł. 200.

Obowiązkiem każdego rzemieślnika i robotnika jest poprzeć naszą akcję.

Wiemy, że poszczególne składki nie będą wielkie —

jesteśmy przecież pismem ludzi pracy, —

ale z groszy powstają złote, ze złotych tysiące.

To też najdrobniejsza suma przyjmowana będzie z wdzięcznością

Wierzymy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa, że

szerokie rzesze Czytelników „Hasła" dadzą po raz drugi dowód wielkiej salidarności i ofiarności.

Składki przyjmuje Administracja „Hasła" Al. Kościuszki Nr. 73.

Przedstawiciel robotników o akcji „Hasła"

Zainterpelowany w sprawie celowości naszej akcji p. Kazimierczak, kierownik Polskich Związków Zawodowych, odpowiada:

Akcję Panów uważam bezwzględnie za celową i na czasie. Do akcji tej Polskie Związki Zawodowe bezwzględnie przystąpią i udzielą jej jaknajszerszego poparcia.

Co do ogółu robotniczego jestem przekonany, że cały ogół poprze ją solidarnie.

Pozatem akcja ta niesłychanie podniesie na duchu widzewiaków i może dać bardzo wiele, nie mówiąc już o tem, że może ona wogóle zadecydować o wyniku strajku".

Opinja ta jest dla nas bardzo cenna, ponieważ pochodzi od jednego z reprezentantów robotników i dlatego przekonani jesteśmy, że usiłowania nasze w kierunku wydatnego ulżenia doli widzewiaków, odniosą zamierzony i pełny sukces. R. H.

Krwawe starcie na wiecu P. P. S.

Zwolennicy C. K. W. i frakcji stoczyli zaciętą walkę

Kilka osób pobito dotkliwie — jedna osoba ranna

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Po długotrwałej walce, jaka się toczy od chwili rozłamu w PPS. na terenie Warszawy doszło wczoraj do

poważnego starcia

się dwuch rozdzielonych grup socjalistycznych, które skończyło się nawet dość poważnie.

Wczoraj z inicjatywy komisji wykonawczej związków zawodowych (CKW. PPS) zwołany został do sali związku metalowców przy ul. Leszno wiec tramwajarzy.

W prezydjum zasiadali pp. Zdanowski, Chaupa i Gonerko.

Po jakimś czasie na salę weszła **grupa członków frakcji rewolucyjnej PPS.,** która pod adresem mówców i prezydjum poczęła rzucać niemiłe okrzyki.

Na sali

powstało zamieszanie,

a po kilku chwilach doszło do bójki.

W chaosie

latających krzeseł i trzeszczących szyb pobity został dotkliwie p. Zdanowski, p. Gonerko ukrył się w zwartym kole swych zwolenników, natomiast p. Chaupa szukał schowania w jednem z pobliskich pokoi.

W pewnej chwili pod drzwiami tego pokoju rozległ się krzyk:

„Zabić go!" i w rękach roznamiętnionych wiecowników błysnęły noże.

Jeden z bliżej stojących tramwajarzy

został ranny.

Na szczęście

wkroczyła do lokalu policja,

która przystąpiła do energicznego opróżniania sali.

Po pewnym czasie zajście zostało zlikwidowane.

Wiec strajkujących

W dniu wczorajszym odbył się wiec robotników, zatrudnionych w „Widzewskiej Manufakturze", którzy zebrali się, by zadecydować czy powrócić do pracy, czy też strajk kontynuować nadal.

Przedstawiciele poszczególnych związków złożyli sprawozdanie z przebiegu powtórnej konferencji w inspektoracie pracy i zaznaczyli, że

firma nie chce ustąpić z poprzednio zajętego stanowiska, a nawet stara się zrzucić odpowiedzialność za strajk na związki, które nic wspólnego z wywołaniem strajku nie miały, ponieważ robotnicy porzucili pracę sami, nie chcąc zgodzić się na obniżenie dotychczasowych głodowych zarobków.

W dyskusji jaka się wywiązała,

robotnicy domagali się interwencji Rządu stwierdzając, że „Widzewska Manufaktura" jest zarzewiem ciągłych niepokojów i dzięki różnym pomysłom, mającym na celu zmniejszenie zarobków,

co pewien czas w fabryce tej wynikają zatargi.

W rezultacie dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie do pracy nie przystępować dopóki firma nie zmieni swego stanowiska i nie umożliwi robotnikom godziwego zarobku, obliczonego na podstawie ksiąg produkcji z okresu przedstrajkowego.

Ustawa o ochronie lokatorów rozszerzona

Bezrobotni, po otrzymaniu pracy mogą spłacać ratami zaległe komorne

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na wczorajsze posiedzenie Sejmu schodzili się posłowie w nastroju bardzo podnieconym.

Nie wypływało to bynajmniej z porządku dziennego, który pozbawiony był w całości wszelkich spraw politycznych, natomiast zgęszczająca się z każdym dniem atmosfera podniecenia i zdenerwowania osiągnęła wczoraj punkt kulminacyjny, dzięki wybuchowym raz po raz incydentom i zatargom pomiędzy członkami klubu B. B. a opozycji lewicowej.

Oliwy do ognia dolał wczorajszy poranek, kiedy, jak o tem piszemy na innem miejscu, posłowie B. B. nie przybyli na posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

W takiej sytuacji marszałek Sejmu p. Daszyński uważał się z tytułu swego urzędu za powołanego do uspokojenia namiętności.

W krótkiej deklaracji, wysłuchanej zupełnie spokojnie przez całą Izbę marszałek Sejmu wzywał posłów do zapanowania nad temperamentem i niedoprowadzania do takich incydentów, jakich widokiem była komisja zagraniczna.

Dalsza część posiedzenia potoczyła się w zupełnym spokoju.

* * *

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu marszałek zwrócił się do Izby z następującym oświadczeniem:

„Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie w godzinach wieczornych z żądaniem listownem, abym odwołał posiedzenie jednej z komisyj, gdzie po wyjeździe przewodniczącego przewodniczy kolega poseł, który nie przyjął pojedynku, a tem samem, według listu, jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi, a to z następujących powodów: pojedynek jest prawem zakazany, przez religję, jako mord potępiony, przez opinję publiczną olbrzymiej większości społeczeństwa nieuznawany jako właściwy środek załatwiania sporów i różnic, a zwłaszcza różnic politycznych. Opinja naszego narodu jest w tem zgodna z opinją najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i z opinją narodów najwyżej stojących. W dziejach naszych, zwłaszcza w dziejach państwa polskiego, pojedynek, który miał się stać środkiem wyrównania różnic politycznych, odegrał bardzo smutną rolę. Z tych względów nie mogłem uznać pojedynku jako jedynej miary do uznawania uczciwości danego człowieka, a tembardziej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi".

Poseł Ciołkosz w imieniu komisji prawniczej referował *projekt ustawy o zawieszeniu eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę, spłacają w ratach zaległy czynsz mieszkaniowy. Komisja ustaliła wysokość tych rat na 25 procent czynszu miesięcznego.*

Poseł Pawlak (NPR) popiera ustawę, *jako konieczność uzupełnienia ustawy o ochronie lokatorów, oraz środek do ukrócenia paska mieszkaniowego.*

W drugiem i trzeciem czytaniu, ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Poseł Putek (Wyzwolenie). przedstawia sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku swego klubu w sprawie nowelizacji rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Referent wywodzi, że według danych statystycznych było w ostatnim roku przeszło dwa miljony przestępstw administracyjnych. Przedłożona nowela ma na celu przywrócenie kompetencji organom gminy i organom policji miejscowej, jakie jeszcze istnieją. Dalej nowela upraszcza wymiar sprawiedliwości dokonywany przez gminy. Grzywny mają napowrót wpływać do kas gminnych na fundusz ubogich i na fundusz opieki społecznej.

Poseł Błaszkiewicz (Ukrainiec) proponuje, aby grzywny nawet w tym wypadku, kiedy sprawa skierowana będzie na drogę sądową, przeznaczone były na rzecz gminy, a nie skarbu państwa. Referent poseł Putek zgadza się z tą poprawką.

Wiceminister Jaroszyński odpowiada, że interpelacja poprawki jest słuszną, ale wyłoniłoby się wiele trudności, gdyby sądy w jednym wypadku miały przekazywać grzywnę do skarbu państwa, a w innym do władz gminnych, nieraz odległych. Przyczyniłoby to nieproduktywnej pracy, pod względem fiskalnym bowiem różnice byłyby minimalne.

W drugiem czytaniu przyjęto całą nowelę z poprawką posła Błaszkiewicza. Trzecie czytanie odroczono.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4-ej po poł.

Członkowie B. B. nie wzięli udziału

w pracach komisji zagranicznej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z wczorajszym listem, wystosowanym przez klub B. B. do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, iż przedstawiciele klubu B. B. nie mogą współpracować w komisji spraw zagranicznych z posłem Niedziałkowskim jako wiceprezesem tej komisji, dzisiaj przedstawiciele B. B., należący do komisji zagranicznej, pp. Piłsudski, Loewenherz, Dybowski, Walewski, Gwiżdż, Mazurkiewicz, Okulicz i Targowski odbyli zebranie, na którem zdecydowali nie pójść na posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

*

O godzinie 10-ej min. 50 rozpoczęło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego. Członkowie klubu B. B. udziału w posiedzeniu nie wzięli. Na porządku dziennym posiedzenia są sprawy drobne, porządkowe.

Urzędnicy min. spraw zagranicznych przybyli na posiedzenie.

Demokratyzacja kodeksu honorowego

Lewica przeciwko pojedynkom

Deklaracja komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych

Komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych (P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie) ogłosiła deklarację w sprawie swych poglądów na pojedynek, jako sposób załatwiania spraw honorowych.

Ponieważ kodeks honorowy odmawia prawa udzielania i żądania satysfakcji robotnikom i chłopom, deklaracja bloku lewicy stwierdza, że jedyny i obowiązujący sposób załatwiania spraw honorowych z bronią w ręku, musi być uważany za przeżytek i przez społeczeństwo demokratyczne nie może być przyjęty.

Igrał, igrał... aż się doigrał

Inż. Pauly zdyskwalifikowany honorowo

za nadużycia w Lidze Morskiej i szantaże polityczne

Przed kilkoma tygodn. donosiliśmy o czynnem znieważeniu dyr. Śliwińskiego przez inż. Pauly'ego, który stanął w obronie honoru swej żony rzekomo obrażonej przez dyr. Śliwińskiego.

Dyr. Śliwiński posłał inż. Pauly'emu świadków.

Na szczęście do pojedynku nie doszło, ponieważ okazało się, iż inż. Pauly stoi pod zarzutem *przywłaszczenia pieniędzy w Lidze Morskiej i Rzecznej oraz szantażowania na tle politycznem różnych osób.*

Dzięki temu zwołany sąd honorowy *zdyskwalifikował honorowo inż. Pauly*'ego, orzekając, że dyr. Śliwiński nie jest obowiązany traktować swego przeciwnika honorowo.

Wobec powyższego świadkowie dyr. Śliwińskiego spisali jednostronny protokuł.

Dodać należy, że inż. Pauly, działacz endecki wsławił się już głośnym procesem przeciwko min. Miedzińskiemu.

P. Prezydent Rzplitej

weźmie udział w odsłonięciu pomika

Marszałka Piłsudskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża dzisiaj do Modlina celem wzięcia udziału w uroczystem odsłonięciu pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w ogrodzie oficerskiego kasyna garnizonowego.

W przededniu rozłamu

w kole żydowskiem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu 20 b. m. odbędzie się posiedzenie koła żydowskiego.

Na podstawie danych można przewidywać, że na posiedzeniu tem dojdzie do rozłamu na tle stosunku do obecnego Rządu.

Posłowie z b. Kongresówki z pos. Grynbaumem na czele stoją na stanowisku bezwzględnej opozycji. Natomiast posłowie z Małopolski z pos. Reichem na czele reprezentują kierunek ugodowy.

Dobiecki i Kurnatowski

uniewinnieni

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Po całodziennych obradach Sąd Apelacyjny wydał w nocy wyrok uniewinniający wszystkich z Dobieckim i Kurnatowskim na czele oskarżonych o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym.

Pancernik A.

będzie budowany

Wniosek socjalistów odrzucony

BERLIN, 16.11. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu odrzucono 255 głosami przeciwko 203 przy 8 wstrzymujących się, wniosek socjalistów o zaniechanie budowy pancernika. Ministrowie socjalistyczni głosowali za swą partją. (ATE).

Nowy attaché wojskowy

w Moskwie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na stanowisko attaché wojskowego w Moskwie ma być mianowany mjr. sztabu generalnego Kowalewski.

XVIII Polska Loterja Państwowa

I klasa. — 2 dzień.

Główniejsze wygrane:

10,000 zł. nr. 84709.
5,000 zł. n-ry 159249 171872.
2,000 zł. n-ry 3689 18759 146189.
1,000 zł. n-ry 22920 23189 138521.
500 zł. nr. 168554.
400 zł. n-ry 23143 65512 70918 115231.
300 zł. n-ry 973 1880 38826 43642 47442 59309 94495 119815.

Echa znalezienia granatów w magistracie

Z powodu niewykrycia sprawców

prokuratura umorzyła sprawę

Przed kilku dniami prokurator kameralny dr. Markowski ostatecznie zlikwidował głośną w swoim czasie **sprawę znalezienia granatów w magistracie** m. Łodzi. Śledztwo w powyższej sprawie zostało zlikwidowane i umożone, wskutek niewykrycia sprawców.

Decyzja ta została zakończona sporządzeniem protokułu zajścia treści następującej:

W dniu 22.10 1928 r. o godzinie 8-ej wieczór sprzątaczka magistratu m. Łodzi wydziału budownictwa 44-letnia Amalja Czeremuszkinowa (Dzika 2), sprzątając gabinet kierownika tegoż wydziału 37-letn. W. Muszyńskiego (Sienkiewicza 40), mieszczącego się na III piętrze w gmachu magistratu przy Placu Wolności 14, znalazła pod szafą paczkę, owiniętą w gazetę (Dziennik Zarządu m. Łodzi) z dnia 28.10 1924 r.), w której ujawniła

4 ręczne granaty jajowe.

Ponieważ w tym czasie nikogo z personelu biurowego nie było, nazajutrz rano zaraz po przybyciu kierownika Muszyńskiego — Czeremuszkinowa zameldowała mu o znalezionej paczce.

Oględziny granatów przez rzeczoznawcę majstra pirotechnika 4 okręgowej składnicy uzbrojenia wojsk polskich, Klemensa Bałabana wykazały, że wspomniane granaty są typu niemieckiego „ręczna obrona" (jajowe) z zapalnikami tarczowemi 7-sekundowemi i były w stanie do natychmiastowego użytku (promień działania 20 metrów).

Zeznanie p. Muszyńskiego

W dniu dzisiejszym przybyłem jak zwykle o godzinie 8 rano do biura wydziału budownictwa przy Magistracie i udałem się wprost do pokoju zajętego przez rejestraturę, celem zapisania się do książki obecności.

Do pokoju tego weszła wślad za mną sprzątaczka Czeremuszkinowa i zapytała się czy nie zostawiłem paczki pod szafą.

Na przeczącą moją odpowiedź, zakomunikowała mi, że wczoraj chcąc włożyć zapałki pod szafę, które uprzednio kładła w oddziele architektonicznym, ale jak się wyraziła „sami zapałki podbierają" — znalazła **paczkę z ręcznemi granatami jajowemi.**

Wraz z Czeremuszkinową natychmiast przeszedłem do swego gabinetu (pokoju 45), gdzie Czeremuszkinowa uklęknąwszy przed szafą, wyciągnęła stamtąd paczkę, która leżała w odległości 10 cm. od przedniej krawędzi szafy bliżej drzwi.

Paczka ta była zawiązana sznurkiem cienkim.

W mojej obecności odwiązała sznurek i odwinęła opakowanie i wówczas zobaczyłem drugą paczkę z naderwanym papierem, w otworze widać było całkowicie granat jajowaty z zapalnikiem.

Kazałem jej złożyć paczkę i wsunąłem ją pod szafę mniej więcej w to samo miejsce, gdzie uprzednio leżała.

Czeremuszkinowa powiedziała mi, że już wczoraj chciała mi zakomunikować o znalezieniu paczki w godzinach popołudniowych i w tym celu czekała na mnie do godz. 3.30 wieczór, lecz nie przyszedłem, zaznaczam, że o ile paczka była zawinięta i zawiązana, to nie można było określić co ta paczka zawiera.

Co mówi Czeremuszkinowa

Pracuję od 1920 roku w Magistracie, stale na III-cim piętrze w Wydziale Budownictwa. Na tem samem piętrze sprząta 37-letnia Bronisława Pietrzakowa (Przejazd 67).

O godz. 8-ej wieczorem, gdy chciałam napalić w piecu, sięgnęłam po zapałki pod szafę, gdzie trąciłam o jakąś paczkę. Stwierdziłam, że

są to granaty,

znałam się na nich, gdyż byłam w Rosji podczas wojny.

Całej paczki nie rozpakowywałam, **bałam się bowiem eksplozji.**

Ułożyłam je na swoje miejsce, zamknęłam gabinet Muszyńskiego i poszłam do Pietrzakowej, której opowiedziałam o odkryciu.

W odpowiedzi na to Pietrzakowa wyraziła się: „dlaczego się pani tak przejęła, dziś nie ma nikogo w biurze, by zameldować".

Pietrzakowej nie mówiłam, gdzie są, bo bałam się, by Pietrzakowa z ciekawości nie oglądała je, gdyż mogłby być wypadek.

Wreszcie poszłam do domu. U siebie nikomu o granatach nie opowiadałam.

Jestem członkinią Zw. Instytucyj Użyt. Publicznej od 6-ciu lat, do żadnej organizacji politycznej nie należę.

W dodatkowem zeznaniu Czeremuszkinowa opowiedziała, że Pietrzakowa jej powiedziała:

„co się pani tak przejmuje, ja już widziałam w pokoju komunikacji różne ciężkie paczki na piecu, lecz nigdy nosa nie wsadzałam, bo nie jestem taka ciekawa jak pani".

Zeznania Pietrzakowej

Sprzątam na 3 piętrze razem z Czeremuszkinową. Lewa strona klatki schodowej jest sprzątana przeze mnie a prawa strona przez Czeremuszkinową. W pewnej chwili przybiegła do mnie Czeremuszkinowa blada i wystraszona, opowiadając mi o znalezionych granatach, przyczem wyraziła obawę, że policja mogłaby nas za to „zabrać".

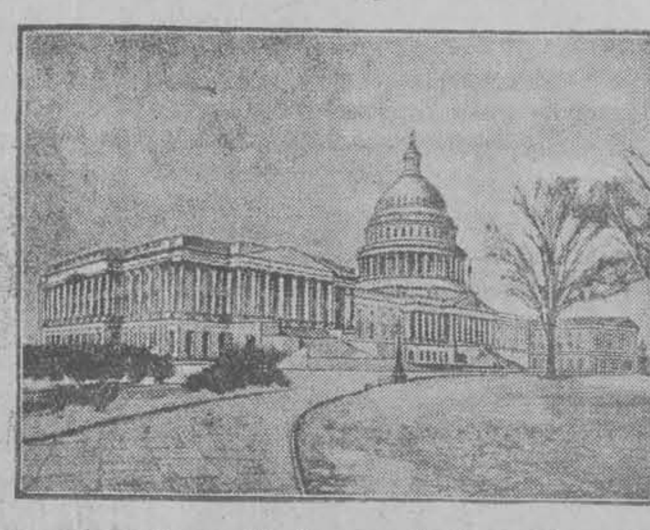
* * *

Po stwierdzeniu przez władze wojskowe, że granaty te leżały już od dłuższego czasu, przesłano je do 4 P. A. C.

W raporcie V Brygada Policji śledczej zawiadomiła prokuratora, że po przeprowadzeniu wywiadów, obserwacyj i rewizyj, sprawców nie odnaleziono. Prokurator Kameralny dr. Markowski zadecydował z powodu niewykrycia sprawców, sprawę umorzyć.

Nowy wiceprezydent Stanów i jego siedziba





Senator Curtis nowowybrany wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Am. Północnej obejmuje urzędowanie w dniu 4 marca 1929 roku. Obok gmach posiedzeń Senatu, miejsce urzędowania wiceprezydenta Stanów.

USTAWA DZIENNIKARSKA

Podkomisja Prawnicza, wyznaczona do rozważania wniosku pos. Dąbskiego w sprawie projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego, odbyła dziś pod przewodnictwem pos. dr. Marka posiedzenie, na którem zaznajomiła się z tekstem projektu i po wysłuchaniu pełnomocnika Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich red. Wł. Bazylewskiego, uchwaliła udzielić wydawcom dzienników, wychodzących w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej tekstu wspomnianego wniosku do poczynienia swych uwag w terminie 14-dniowym, następnie po zapoznaniu się z materjałem zwołać w ciągu miesiąca posiedzenie Podkomisji z udziałem przedstawicieli wydawców i współpracowników dziennikarskich i zaprosić na to posiedzenie również Ministra Pracy dla wysłuchania opinji Rządu co do tej części projektu, która dotyczy ubezpieczenia pracowników dziennikarskich po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku, względnie rozszerzenia świadczeń na rzecz współpracowników dziennikarskich poza ramy tego dekretu, jak również co do zagadnień, dotyczących ochrony pracy w zawodzie dziennikarskim po myśli dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o najmie pracy pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 roku.

Prezes Podkomisji dr. Marek, zgodnie z tą uchwałą wystosował odpowiednie pisma do p. Ministra Pracy i do przedstawicieli wydawców.

Z młodzieńczych dni

przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych

Nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, należy niewątpliwie do najwybitniejszych osobistości w swej ojczyźnie. Swą świetną karjerę, uwieńczoną obecnie wyborem na najwyższe w państwie stanowisko, zawdzięcza wyłącznie swym wybitnym zdolnościom, energji i wytrwałości. Pochodząc z rodziny średnio zamożnej, musiał w swej młodości pracować na swe utrzymanie i jednocześnie uczyć się. Studja na uniwersytecie stanfordzkim w tych warunkach wymagały oczywiście wielkiej pracowitości. Trzeba było ograniczyć do minimum swewymagania, żyć jaknajoszczędniej i godzić pracę zarobkową z wykładami. Nie było to łatwe, Hoover jednak dawał sobie radę. Dla oszczędności mieszkał we dwójkę w niewielkim pokoiku i nie tracił żadnej okazji dodatkowego zarobku.

Gdy pewnego razu obaj znaleźli się w szczególnie ciężkich warunkach i nie mieli pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki, Hooverowi przyszła do głowy myśl urządzenia koncertu, a jako atrakcję zaangażowanie odbywającego wtedy tournée po Ameryce, Ignacego Paderewskiego. Manażer Paderewskiego zażądał za występ 2.000 dolarów. Studenci zgodzili się, Hoover był pewien, że dochody będą znacznie wyższe i w ten sposób „zarobią" na koncercie conajmniej paręset dolarów. Koncert zawiódł jednak ich oczekiwania, gdyż dał tylko 1.600 dolarów, co nie wystarczało nawet na honorarjum Paderewskiego. Sytuacja była trudna, nie mieli przecie z czego pokryć półtysiączny deficyt.

Po namyśle Hoover wraz z kolegą udał się wprost do Paderewskiego. Przedstawili mu otwarcie sprawę, składając zebrane z koncertu pieniądze i weksel na brakującą kwotę 400 dolarów, przyczem oświadczyli, że z długu uiszczą się w najkrótszym czasie. Paderewski nie przyjął pieniędzy i podarł weksel, mówiąc:

— Nie, moi chłopcy. Na to nie mogę się zgodzić, weźcie zpowrotem pieniądze, pokryjcie z nich wydatki, związane z zorganizowaniem koncertu, odliczcie sobie po 10 procent za organizację, a dopiero resztę zwróćcie mi.

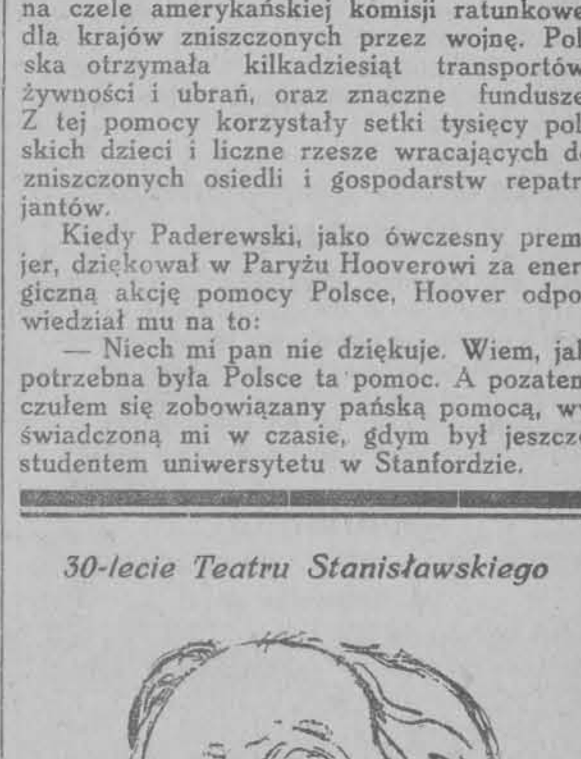
Młodzieńcy nie chcieli się początkowo na to zgodzić, ale Paderewski postawił na swojem. Wracali od Paderewskiego uradowani: nietylko wyratowani byli z poważnego kłopotu, ale jeszcze zarobili zgóra 100 dolarów każdy.

Wypadek ten pozostał na zawsze w pamięci Hoovera. Wdzięczność swą za wspaniałomyślny czyn Paderewskiego okazał w Polsce w roku 1919, kiedy to Hoover stał na czele amerykańskiej komisji ratunkowej dla krajów zniszczonych przez wojnę. Polska otrzymała kilkadziesiąt transportów żywności i ubrań, oraz znaczne fundusze. Z tej pomocy korzystały setki tysięcy polskich dzieci i liczne rzesze wracających do zniszczonych osiedli i zgospodarstw repatrjantów.

Kiedy Paderewski, jako ówczesny premjer, dziękował w Paryżu Hooverowi za energiczną akcję pomocy Polsce, Hoover odpowiedział mu na to:

— Niech mi pan nie dziękuje. Wiem, jak potrzebna była Polsce ta pomoc. A pozatem czułem się zobowiązany pańską pomocą, wy świadczoną mi w czasie, gdym był jeszcze studentem uniwersytetu w Stanfordzie.

30-lecie Teatru Stanisławskiego



Teatr Stanisławskiego w Moskwie obchodzi w tym miesiącu swój 30-letni jubileusz. Założony i do obecnej chwili prowadzony przez słynnego Stanisławskiego, który wychował całą plejadę znakomitych artystów. jest jednym z najlepszych teatrów w Europie.

KRONIKA

Sobota, 17 listopada, Grzegorza Cudotw.
Niedziela, 18 listopada, Odona P.

TEATRY.

Teatr Miejski — Mistrz.
Teatr Kameralny — Brat marnotrawny.
Teatr Popularny — Bitwa pod Radzyminem.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Człowiek z biczem.
Casino — Pan Tadeusz.
Capitol — Karuzela śmierci.
Czary — Jim, postrach prerji.
Corso — Dom upiorów.
Dom Ludowy — Człowiek czynu.
Era — Zakazana dzielnica Algieru.
Grand-Kino — Orlica.
Luna — Burza.
Mimoza — Zdrada.
Mewa — Przeznaczenie.
Oświatowy — Garibaldi.
Odeon — Pat i Patachon jako bohaterowie.
Palace — W porywie zmysłów.
Resursa — Faust.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Wiera Mircewa.
Spółdzielnia — Księżniczka - modelka.
Stinks — Tragedja upadłej kobiety.
Syrena — Czerwonoskóry dżentelmen.
Wodewil — Pat i Patachon jako bohaterowie
Victorja — Alraune.
Venus — Europa mówi o tem.
Zachęta — Kelner z moskiewskiej restauracji „Jar".

Nabożeństwa polskie
w kościołach ewangelickich

W niedzielę, dnia 18 b. m. odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Trójcy o godzinie 12-ej w południe ks. Kotula, w kościele św. Jana o tymże czasie ks. Berndt.

Walne zebranie korporacji
przemysłu kominiarskiego

Na podstawie art. 88 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem oraz par. 18 ust. 4 Statutu Korporacji Przemysłu Kominiarskiego, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, Urząd Przemysłowy I-szej Instancji przy Magistracie m. Łodzi, jako władza nadzorcza korporacji, zwołuje niniejszem walne zebranie członków korporacji na dzień 17 listopada 1928 roku, godz. 11-tą rano, do lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej; 2) przyjęcie majątku b. Cechu; 3) wybór zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu polubownego; 1) wolne wnioski.

Zebranie czeladników ślusarskich

Zarząd gospody ślusarskiej zawiadamia swych członków, że dnia 20 listopada r. b. o godz. 5 po poł. w pierwszym terminie i o godzinie 7.30 w drugim terminie odbędzie się zebranie czeladzi ślusarskiej w „Resursie" Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Komunikat

CECH RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKI
(ul. Kopernika 46)

podaje do wiadomości, że egzaminy na czeladników rzeźniczo - wędliniarskich odbędą się w poniedziałek, dnia 19 listopada r. b.

Uczniowie, którzy złożyli podania, muszą się stawić w Rzeźni Miejskiej w poniedziałek 19 listopada o godz. 9-ej rano punktualnie.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 16 listopada, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Rejestracja rocznika 1908

Dziś winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212 mężczyźni rocznika 1908. zamieszkali na terenie XI Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro biuro wojskowo - policyjne nieczynne.

Resursa uczci uroczyście
10-lecie Niepodległości Polski

Uroczysty obchód 10-lecia Niepodległości zapowiada się niezwykle uroczyście. Już od godziny 8.30 zbierają się w „Resursie" przy ul. Kilińskiego wszystkie cechy i gospody czeladzi oraz zaproszone instytucje i stowarzyszenia ze sztandarami.

Punktualnie o godzinie 9-ej rano zostanie uformowany pochód, który z orkiestrami udaje się do katedry na uroczyste nabożeństwo.

Do wieńca składanego na grobie Nieznanego Żołnierza zadeklarowały szarfy wszystkie cechy i gospody czeladnicze, Redakcja i Administracja „Hasła Łódzkiego", stowarzyszenia kupieckie oraz inne organizacje gospodarcze, wchodzące w skład „Resursy". Ogółem zadeklarowano zgórą 60 szarf.

Po nabożeństwie i złożeniu wieńca pochód udaje się do lokalu „Resursy", gdzie odbędzie się uroczysta Akademja.

Zagajenia akademji dokona członek Zarządu „Resursy" Rzemieślniczej, a następnie p. Józef Jakubiec, starszy Cechu Szewców i Kamaszników w Łodzi, zasłużony działacz na niwie rzemieślniczej wygłosi referat o roli rzemiosła polskiego w odzyskaniu niepodległości i w państwie.

Pozostałą część Akademji wypełnią deklamacje, oraz część muzyczno - wokalna. Zakończy zaś tę podniosłą uroczystość deklaracja Zarządu Tow. Rzemieślniczego „Resursa" wygłoszona przez jednego z członków Zarządu. (rh)

W dniu 14 listopada r. b. rozstała się z tym światem nasza nieodżałowana członkini

ś. † p.

STEFANJA LESIAKOWA

z Namirowskich

Eksportacja zwłok nastąpi dn. 17 b. m. o godz. 3 p. p. z kościoła św. Józefa na Stary cmentarz katolicki.

Cześć niestrudzonej pracownicy na niwie społecznej.

Zarząd Koła Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej

Protest
przeciwko odroczeniu wyborów do Kasy Chorych

Wiadomość o odroczeniu na okres tygodnia wyborów do Rady Kasy Chorych wywołała konsternację w komitetach wyborczych, poszczególnych partyj.

Jak się dowiadujemy, delegacja kilku komitetów robotniczych wyjedzie do Warszawy celem założenia protestu przeciwko odroczeniu wyborów w ostatniej chwili, co przyczynia organizacje o straty.

Zmiana nazwisk
może być uskuteczniana przez wojewodę

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził dekoncentrację niektórych kompetencyj, w zakresie administracji spraw wewnętrznych.

Między innemi przekazano p. Wojewodzie łódzkiemu decyzję w sprawie zmiany nazwisk, zastrzeżoną dotychczas tylko ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Rozszerzono kompetencję p. Wojewody w kierunku zamykania stowarzyszeń oraz decyzję co do legalizacji stowarzyszeń działających na obszarze więcej niż jednego województwa.

Martwy sezon
będzie zniesiony

Jak już donosiło „Hasło" Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia na wniosek przedstawicieli związków zawodowych postanowił zwrócić się do Zarządu Głównego w sprawie zniesienia t. zw. martwego sezonu czyli przerw w wypłacie zasiłków robotnikom bezrobotnym, ponieważ w ciągu lata nie mogli oni sobie zebrać zapasów gotówki na okres zimowy.

Jak się obecnie dowiadujemy, wniosek Łódzkiego Funduszu Bezrobocia był omawiany na posiedzeniu Zarządu Głównego i w rezultacie uchwalono wystąpić do ministra Pracy z odpowiednim przedłożeniem sprawy, tak że uchylenie „martwego sezonu" jest kwestją kilku dni.

Ofiary

Z okazji 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu Cechu Fryzjerów m. Łodzi składa zł. 25 na sieroty po poległych żołnierzach.

Starszy cechu Darski.

Kontrola bezrobotnych
pobierających zasiłki

Ponieważ niejednokrotnie zdarzają się wypadki bezprawnego korzystania z zapomóg doraźnych i ustawowych dla bezrobotnych, władze centralne funduszu bezrobocia postanowiły przeprowadzić w najbliższym czasie na terenie P. U. P. P. miasta Łodzi i Piotrkowa generalną kontrolę wszystkich bezrobotnych fizycznych i umysłowych, pobierających zasiłki.

Walka z chorobami wenerycznemi
wejdzie na nowe tory

W swoim czasie powołana została do życia przy Wydziale Zdrowotności Publicznej — Rada Sekcji do walki z chorobami wenerycznemi

Pierwsze posiedzenie Rady zwołane zostało na dzień 20 b. m.

Celem jej jest rozwinięcie akcji, uświadamiającej społeczeństwo o niebezpieczeństwie chorób wenerycznych oraz współpraca w sprawach fachowych z władzami rządowemi i samorządowemi.

Pdjęcie działalności przez Radę Sekcji do walki z chorobami wenerycznemi wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na wzmożenie skutecznej walki z temi chorobami, zwłaszcza dzięki rozszerzeniu i fruktyfikacji akcji uświadamiającej, co posiada tak doniosłe znaczenie w walce z chorobami społecznemi.

10-lecie Tow. Śpiewaczego
Harmonja

W roku 1886 grono osób dobrej woli, na czele z ś. p. Ks. prałatem Siemcem oraz ś. p. Stanisławem Laferskim, założyło pierwszy chór polski w dzielnicy staromiejskiej m. Łodzi przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny. Chór ten przetrwał do dnia dzisiejszego i chlubić się może niejedną kartą w rozwoju pieśni w Łodzi.

W dniu 25 listopada roku bieżącego Towarzystwo Śpiewacze „Harmonja" w związku z ufundowaniem i poświęceniem nowego sztandaru postanowiło również godnie uczcić 40-lecie istnienia Towarzystwa przez urządzenie uroczystego obchodu.

Dla Towarzystwa „Harmonja" jest to wielkie święto, które znajdzie oddźwięk u wszystkich miłujących pieśń rodzimą i muzykę kościelną.

Zaznaczyć należy, że do pomyślnego rozwoju Towarzystwa w znacznej mierze przyczynił się obecny zarząd na czele którego stoi p. Bolesław Sosnowski.

Pożegnanie p. Szera
zastępcy starosty grodzkiego

Zastępca starosty grodzkiego w Łodzi p. Stanisław Szer w dniu 1 grudnia r. b. obejmie stanowisko starosty w Radomsku.

Pan Szer pełnił w Łodzie pierwotnie obowiązki referenta w urzędzie wojewódzkim, na stępnie przeniesiony został do starostwa grodzkiego w charakterze zastępcy starosty, oraz kierownika wydziału bezpieczeństwa w starostwie grodzkiem.

W związku z rychłem odejściem p. Szera nastąpi w starostwie grodzkiem pożeganie go przez podległych mu urzędników.

Gratyfikacja
dla robotników kanalizacyjnych

Wydział Kanalizacji i Wodociągów zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 10-go b. m. postanowił przystąpić do przygotowania list płacy dla robotników i pracowników kanalizacyjnych w celu wypłacenia wzorem lat ubiegłych gratyfikacji robotnikom sezonowym i trzynastej pensji pracownikom etatowym.

Kwesta na budowę szpitala
O. O. Bonifratrów na Chojnach

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbędzie się staraniem komitetu, kwesta na rzecz szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach.

Rano tegoż dnia o godzinie 8-ej odprawione zostanie na intencję zbiórki, nabożeństwo w kościele Św. Stanisława Kostki. Mszę św. odprawi ks. Biskup Tymieniecki oraz wygłosi kazanie.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, t. j. 17 listopada, winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno Nr. 9, mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

K, L, Ł;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 51, wszyscy rezerwiści rocznika 1897, zamieszkali na terenie 12, 13, 14 Komisarjatów P.P. o nazwiskach na litery:

od A do Z.

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Nowo - Targowej Nr. 18 mężczyźni rocznika 1891, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

od A — Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62 wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

M, N.

Jutro zebrania kontrolne nie odbywają się

Co usłyszymy dziś
przez radjo

SOBOTA, 17 listopada.

Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał
11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
15.00—15.20 Komunikat meter., gospodarczy i nadprogram.
15.45—16.00. Kom. samorządowy.
16.00—16.55 Muzyka z płyt gramofonowych
17.10—17.35. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. dla nauczycieli-polonistów p. t. „Wykształcenie nauczyciela języka polskiego".
17.35—18.00. „Z dziejów i przeżyć narodu"
18.00—19.00. Audycja zespołowa dla dzieci i młodzieży: „Święto księżyca" — bajka japońska — M. Juszkiewiczowej w opracowaniu muz. p. Wład. Macury. Transmisja z Krakowa.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. „Radjokronika".
19.56—20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom.
20.05—20.30. „Boczna antena" — o najnowszych zdarzeniach w nauce i w technice.
20.30. Karol Kurpiński: Opera „Zamek na Czorsztynie", czyli „Bajomir i Wanda". Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni.
22.00—22.05 Komunikat lotn.-meteor.
22.05—22.20. Kom. P.A.T.
22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band". (Wacław Roszkowski).

Sam popełniłem zbrodnię!

twierdzi uparcie morderca Tyszerów

W najbliższym czasie Łaniucha stanie przed Sądem Okręgowym

BYŁ TYLKO JEDEN MORDERCA.

Jak wiadomo, w pierwszych dniach śledztwa w sprawie mordu na małż. Tyszerach, przypuszczano, że morderców było dwuch.

Zarówno zeznania dozorcy, jak i niektórych lokatorów wskazywały na dwuch nieznajomych, którzy wchodzili na podwórze, a zresztą trudno było przypuścić, by jeden człowiek mógł popełnić aż trzykrotne morderstwo w ciągu paru godzin.

Obecnie jednak śledztwo stwierdziło niezbicie, że mordercą był tylko Łaniucha i żadnych pomocników nie miał.

Co się tyczy zeznań świadków, to wynikły one z tego, że Łaniucha przyszedł w żółtem palcie i cyklistówce, a w mieszkaniu Tyszera ubrał się w jego futro i kapelusz, chowając czapkę do kieszeni.

Dozorca widząc raz jednego nieznajomego w czapce, a następnie innego w futrze i kapeluszu, twierdził stanowczo, że było dwuch morderców.

Łaniucha czytał tylko poranną prasę i widząc, że władze poszukują dwuch morderców, był spokojny, że śledztwo wkroczyło na fałszywą drogę i zbytnio się nie krępował, czego dowodem jest fakt, iż nie bał się oddać zaplamione krwią ubranie do pralni.

ŁANIUCHA CYNICZNIE PRZYZNAJE SIĘ DO ZBRODNI.

W dniu wczorajszym pod silną eskortą policyjną sprowadzony został do gmachu sędziów śledczych przy ul. Gdańskiej 44 morderca małż. Tyszerów. Sprowadzono go tu z aresztu śledczego przy komendzie policji, gdzie dotąd przesiadywał w celi nr. 16, aby rozpocząć przesłuchanie.

W oczekiwaniu na sędziego śledcz. 11 rew. p. Grzysia, który w tej właśnie chwili znajduje się na miejscu przestępstwa, gdzie prowadzi oględziny — **Łaniucha siedzi z opuszczoną głową. Jest mocno zdenerwawany i podniecony.**

Ktoś z obecnych rzuca uwagę: to nie możliwe, żeby pan nie miał wspólników?

Na dźwięk tych słów morderca podnosi głowę i ostro odpowiada: **Kiedy mówię, że sam zabiłem, to sam.**

O godz. 4 po południu powrócił z wizji lokalnej p. sędzia Grzyś, który natychmiast wezwał do gabinetu Łaniuchę.

W gabinecie sędziego śledczego przesłuchano zbrodniarza. Następnie odstawiono mordercę do więzienia przy ul. Kopernika.

Podczas pobytu mordercy w gmachu sędziów śledczych, na ulicy zbierały się tłumy publiczności. Policja utrzymywała porządek nie dopuszczając ciekawych do wnętrza.

OBROŃCA Z URZĘDU.

Proces sądowy Łaniuchy odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca, a gdyby akt oskarżenia nie był gotowy, najwyżej w początkach przyszłego miesiąca.

Rodzina Łaniucha jest bardzo biedna i prawdopodobnie nie będzie sobie mogła pozwolić na adwokata z wyboru, wobec czego sąd wyznaczy obrońcę z urzędu.

ŚWIADKOWIE.

Do sprawy Łaniuchy powołanych będzie ze strony oskarżenia kilkunastu świadków.

Najważniejszymi świadkami będą: brat zabitego, który pierwszy skonstatował morderstwo, syn dozorcy, który wszedł przez okno do mieszkania Tyszerów, dozorca domu, dwuch sąsiadów, chłopiec z cukierni Piątkowskiego, który odnosił kartkę Łaniuchy do zamordowanej służącej, właściciel pralni, do której Łaniucha oddał swe poplamione krwią ubranie, Fulde, u którego Łaniucha pracował i ukrył skradzione łyżeczki, a pozatem przedstawiciele policji, którzy prowadzili dochodzenie, wywiadowcy, którzy aresztowali mordercę oraz biegli lekarze, którzy dokonywali sekcji zwłok zamordowanych. Możliwe, że rodzina mordercy również powoła niektórych świadków, którzy będą mieli za zadanie wykazać nienaganną przeszłość zbrodniarza, jak również jego nienormalne skłonności.

WYJAŚNIENIA PRAWNE

I.

CZY NA LOKATORZE CIĄŻY OBOWIĄZEK PŁACENIA KOMORNEGO W NIEDZIELĘ?

W dniu święta prawnego nie istnieje obowiązek uiszczenia komornego i dlatego gdyby w toku procesu o eksmisję ustalone zostało, iż właściciel domu istotnie przesłał po komorne w dzielę, nie mógłby on żądać rozwiązania umowy najmu na tej podstawie, że lokator zalega z zapłatą komornego.

II.

CZY NIEUŻYWANIE LOKALU STANOWI POWÓD DO EKSMISJI?

Nieużywanie lokalu jest równoznaczne z użyciem lokalu na cel, na który nie był przeznaczony i który jest sprzeczny z intencją stron, w umowie ujawnioną. Stwierdzenie więc tego uchybienia może spowodować eksmisję.

III.

CZY OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO MOŻE ŻĄDAĆ ODSZKODOWANIA OD SPRAWCY PRZEJECHANIA W WYPADKU UNIEWINNIENIA GO PRZEZ SĄD?

Gdy w procesie karnym o spowodowanie uszkodzeń ciała skutkiem nieostrożnej jazdy, kierowca auta zostaje uniewinniony, wytoczona w tymże procesie przez ofiarę wypadku akcja cywilna o odszkodowanie pozostawiona zostaje bez rozpoznania. Poszkodowany, którego akcja pozostawiona przez sąd karny bez rozpoznania ma pełne prawo wystąpić z nową akcją przed sąd cywilny. Uniewinniający wyrok karny nie przesądza nowej sprawy cywilnej, gdyż, niezależnie od winy, kierowca auta był sprawca wvrzadzonei szkody.

Dezerter, fałszerz i włamywacz

w jednej osobie

grasował na terenie Łasku

Od dłuższego czasu Łask był terenem wielu zuchwałych kradzieży z włamaniem.

W związku z powyższem nocy onegdajszej policja przeprowadziła na terenie całego Łasku obławę, przetrząsając skrupulatnie wszelkie spelunki, stanowiące miejsce zebrań i noclegu mętów społecznych.

Obławą kierował starszy przodownik Kędzierski. Przechodząc jedną z ciemnych uliczek w towarzystwie posterunkowego Gockiekiewicza usłyszał podejrzane odgłosy, dochodzące z pobliskiej kotlarni. Gdy policjanci skierowali się w tę stronę z kotlarni wybiegł jakiś osobnik, który rzucił się do ucieczki. Starszy przodownik Kędzierski wezwał go do zatrzymania się, a gdy uciekający osobnik wezwania nie usłuchał, nie reagując także na strzał oddany w powietrze, policjant strzelił w kierunku nieznajomego. Strzał był celny. Postrzelonego w nogę opryszka przeniesiono na posterunek policji.

Znaleziono przy nim komplet narzędzi złodziejskich, jak również sfałszowaną książ. wojskową. Badany podał się za Leona Nowickiego i przyznał się do dokonania całego szeregu kradzieży z włamaniem.

Ze względu na ciężki stan postrzelonego włamywacza, umieszcz. go w szpitalu, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant. Jak ustaliło dochodzenie Nowicki ścigany jest przez żandarmerję jako dezerter, oraz poszukiwany listami gończemi przez władze sądowe w Chojnicach na Pomorzu.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

ZATRUCIE STRYCHNINĄ.

Przy ulicy Gdańskiej Nr. 43 Jerzy Kapłan, spożywając mięso, uległ zatruciu. Jak stwierdziło badanie lekarskie Kapłan zatruł się niezdrowym mięsem, zawierającym w sobie strychninę. Wezwany lekarz pogotowia, po zastosowaniu zabiegów, pozostawił chorego w domu. Władze policyjne prowadzą dochodzenie, w celu stwierdzenia skąd pochodziło zatrute mięso.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przy ulicy Grzybowej Nr. 40, Elza Furmańska zażyła większą dozę jodyny, w celu pozbawienia się życia. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

* * *

Kazimiera Goździkiewicz, lat 25, zamieszkała przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 13, napiła się esencji octowej.

NAPAD.

W korytarzu domu przy ulicy Szopena Nr. 12, nieznany sprawca dokonał napadu na 15-letnią Marję Tomczak, zamieszkałą tamże. Napastnik kopnął dziewczynę w brzuch tak silnie, że spowodował omdlenie.

PRZEJECHANIA.

Przy ulicy Piotrkowskiej 278 Zofja Renkowska, zamieszkała przy ulicy Kątnej 56, przechodząc przez jezdnię uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przejechania.

Podobny wypadek miał miejsce przy ulicy Piotrkowskiej 93, gdzie Estera Kozak (Zachodnia 52) wpadła pod tramwaj, odnosząc silne potłuczenia ciała.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej 51-letni Calel Mielnik (Mickiewicza 9), z zawodu woźnica, jadący resorką po szynach tramwajowych wpadł pod tramwaj. Zderzenie było tak silne, że Mielnik spadł z resorki, ulegając ciężkim potłuczeniom.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

W dniu wczorajszym w fabryce Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 81, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas pracy uderzony został przez maszynę robotnik Ludomir Janowski, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 58. Do nieszczęśliwego zawezwano pogotowie Kasy Chorych, które w stanie ciężkim przewiozło go do szpitala małż. Poznańskich.

HASŁO SPORTOWE

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

SOBOTA:

Piłka nożna:

Na boisku W. K. S. o godz. 14-ej po południu jedyny mecz footbalowy między Hasmoneą i Wojskowym Klubem Sportowym. Spotkanie towarzyskie.

Boks:

O godz. 18-ej w sali Kl. Sp. Zjednoczenie przy zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana zawody bokserskie o wewnętrzne mistrzostwo klubowe. Poza konkursem biorą udział w zawodach bokserzy Sokoła i Seydel z Unionu.

NIEDZIELA:

Piłka nożna:

Boisko przy ul. Wodnej o godzinie 11-ej. Spotkanie międzyklubowe o wejście do klasy A między Ł. T. S. G. II i Bieg II.

Boisko W. K. S. o godz. 9-ej — Ł. K. S. II — Turyści II. Spotkanie o mistrzostwo klasy B.

O godz. 11-ej Turyści Ib — Ł. K. S. Ib. Spotkanie o mistrzostwo klasy A.

O godz. 14-ej spotkanie międzygrupowe o wejście do extra klasy między Ł. T. S. G. i Garbarnią krakowską.

Na prowincji odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo i towarzyskie:

Piotrków godz. 14-ta Concordia — Orlę.

Pabjanice godz. 10.30 Sokół — Orkan.

Pabjanice godz. 11-ta P. T. C. — Hasmonea (Łódź).

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Występy K. Adwentowicza.

Znakomity wykonawca ról Mistrza w komedji Bahr'a oraz „Księdza Marka" grać będzie tę swoje popisowe role:

dziś, t. j. w sobotę wieczorem „Mistrz",

jutro, t. j. w niedzielę po południu o godzinie 4 „Ksiądz Marek",

wtorek „Mistrz".

Ceny na wszystkie te przedstawienia popularne.

Nadto dziś, sobota, o godz. 4 po południu „Ksiądz Marek" dany będzie po cenach najniższych.

Ostatnie powtórzenia „Procesu Marji Dugan".

Wysoce interesująca, sensacyjna sztuka sądowa B. Veilera grana będzie jeszcze dwukrotnie przed zupełnem zejściem z afisza, mianowicie: jutro, t. j. **niedziela wieczorem i w środę.**

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy Ireny Solskiej.

Dziś, sobota wieczorem, i w dalszym ciągu jutro, t. j. w niedzielę o godz. 5 po południu, oraz w poniedziałek i wtorek, ostatnie występy Ireny Solskiej w wytwornym, zabawnym „Bracie marnotrawnym" Wilde'a.

W niedzielę po południu ceny popularne.

Występy Adwentowicza.

Karol Adwentowicz grać będzie w Teatrze Kameralnym jeszcze dwukrotnie rolę „Mistrza": jutro, t. j. w niedzielę wieczorem oraz w najbliższą środę.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro obydwa przedstawienia, t. j. o godz. 4.30 i 8.30 wieczorem wypełni efektowna sztuka z niedalekiej przeszłości „Bitwa pod Radzyminem" obfitująca w mocne momenty. Również w poniedziałek na przedstawieniu dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych „Bitwa pod Radzyminem".

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem i jutro o godzinie 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. graną będzie znakomita krotochwila „Mąż poluje", pełna arcykomicznych sytuacyj i powikłań.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa dywanów perskich.

Wystawa dywanów światowej firmy Sarkis Karabetian nie jest zwyczajną imprezą handlową: dzięki artystycznej wartości swych eksponatów wkracza ona w dziedzinę sztuki.

Jest ona barwną rewją wszystkich gatunków dywanów i kobierców, jakie wytworzył przez całe wieki daleki i bliski Wschód.

A nie należy zapominać, że każdy okręg Turcji czy Persji dał specjalny typ dywanów różniący się od innych tak kompozycją ornamentacyjną jak doborem barw, a wreszcie samą techniką wykonania. Stąd też różnorodność ich stylu i kolorytu.

Porozwieszane na ścianach „Galerji Miejskiej" grają pyszną tęczą kolorów i deseni. Przedewszystkiem uwagę zwraca stary, olbrzymi „Chorosan" i dziś już nie wyrabiane „Meszety" — barwne, a jednak pastelowo stonowane. W desenie tych dywanów, wyrabianych przed wiekiem przez całe pokolenia, wpatrywać się można godzinami, a zawsze znajdzie w nich oko jakiś nowy motyw czy szczegół.

Jeszcze starsze są „Chjordesy", dwa antyki o muzealnej wprost wartości: dywany tego typu, nigdy nie jednakowe, jak obrazy posiadają wartość i indywidualność — i jak obrazy są dziełem czystej sztuki. Najpiękniejsze w zestawieniu barw i najgęściej wiązane są „Saruki".

A dalej przepiękne wyroby Azji Mniejszej, Syrji, Persji, Kaukazu i Afganistanu, od kraju czy miasta rodzinnego biorące swą nomenklaturę. Więc: antyczne „Sumaki", „Tybrysy", „Afgany", „Irany", „Kirmany", „Buchary", „Bidziary" i t. d.

Całe smakoszostwo i miłość Wschodu dla kobierców uzewnętrznia się w tych artystycznych tkaninach.

Wystawa ekscylująca znawcę, a nader pouczająca dla laika.

M.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ — ODDZIAŁ W ŁODZI.

Wykład p. dr. Zachorskiej pod tytułem:

„Kierunki i prądy w sztuce europejskiej wieku XIX-go i w najnowszej"

odbędzie się dziś, t. j. w sobotę między godz. 5-tą i 7-mą wieczorem w lokalu Wszechnicy przy ul. Nowo-Targowej 24.



Grand-Kino.

„CREVETTE" w roli gł. Igo Sym.

„Crevette" powinno wzbudzić zainteresowanie polskiej publiczności kinowej i zwrócić na siebie uwagę choćby dlatego, że występuje w tym znakomitym filmie nasz rodak Juljan Sym, który na chrzcie filmowym w Wiedniu otrzymał drugie imię Igo. Wyposażony w idealne warunki zewnętrzne artysta ten z powodzeniem może się już ubiegać o laury Ramona Novarro. Film, osnuty na zbiegu nieprawdopodobnych zdarzeń, czyli to, czego właśnie publiczność szuka w kinie, jest bardzo udany i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. Obok wzmiankowanego wyżej Syma, który przedstawia „klasę dla siebie" wymienić należy jeszcze Dinę Gralle, która obok oryginalnej i efektownej urody obdarzona jest dużym temperamentem i mocnym talentem. „Crevette" ma doskonałe tempo, dużo wesołych scen i należyte opracowanie techniczne. Całość — godna obejrzenia.

Kino „Capitol".

„KARUZELA ŚMIERCI".

Heinz Paul jest jedną z najwybitniejszych postaci w szeregu reżyserów niemieckich. Łączy on w sobie doskonałe poczucie kinowości ze zdolnościami wyławiania gwiazd. Obok znanego nam już doskonale Erick Kaiser Titza w wyświetlanym obecnie filmie „Capitolu" p. t. „Karuzela śmierci", zaprezentował nam Heinz Paul — Claire Rommer, Madelaine Spadoni, Jean Murata i Antona Pointnera, którzy z powierzonych sobie za dań wywiązali się celująco. Film obfituje w szereg pomysłowych, ładnych i ciekawych epizodów. Ogólnie oceniając wartość filmu, zaznaczyć należy, że jest ładny i ciekawy. Podkreślić należy jeszcze tempo następujących po sobie faktów, które jest wprost zawrotne. Umiejętna ręka Paula przedstawiła plastycznie i w wyraźnych konturach role bohaterów, których losy widownia śledzi z niesłabnącem zainteresowaniem od pierwszej do ostatniej chwili filmu.

Na podkreślenie zasługuje również dosko nała orkiestra, która dopełnia udałej całości.

Kino „Czary".

„JIM POSTRACH PRERYJ".

Tytuł filmu „Jim postrach preryj" winien brzmieć troszkę łagodniej, gdyż William Boyd swą dziecinną twarzyczką nie robi wrażenia bohatera, którego się wszyscy boją, jednak, swą dziarską postacią i odwagą śmiało może stanąć w szeregu tych cowboi, którzy zdobyli sobie sympatję publiczności.

William Boyd znany u nas z filmów „Burłak z nad Wołgi" i „Zdobywcy Oceanu" ma swoich zwolenników, nic też dziwnego, że widownia „Czarów" wypełniona jest codzien nie po brzegi.

Pozatem film posiada oryginalne w swoim rodzaju zdjęcia i jasną a dokładną treść, dzięki czemu podoba się wszystkim.

Gra artystów na czele z Williamem Boydem i wiośnianą Ellinorą Fair, stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Nad program wspaniała komedja w 3-ch aktach.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. B. Krochmalskiego, jak zwykle starannie dostosowana.

Drugie kino miejskie

będzie otwarte w dzielnicy bałuckiej

Wydział Oświaty i Kultury wystąpił do Magistratu z wnioskiem o przejęcie dzierżawy względnie o nabycie kinoteru „OAZA" przy ul. Bolesława Chrobrego, w dzielnicy bałuckiej.

Magistrat przychylił się w zasadzie do wniosku Wydziału Oświaty i Kultury, powierzając kierownictwu Wydziału prowadzenie dalszych pertraktacyj. W razie pomyślnego ich sfinalizowania, Bałuty uzyskają pożyteczną placówkę wychowawczą, w postaci II-go Miejskiego Kina Oświatowego.

O ZABEZPIECZENIE STAROŚCI

walczą robotnicy łódzcy

Onegdaj w lokalu Związku Zawodowego „Praca" odbyło się zebranie delegatów tegoż związku, poświęcone omówieniu, tak doniosłej i ważnej dla ogółu robotniczego ustawy o zabezpieczeniu na starość. Referent p. Kazimierczak wygłosił przemówienie, w którem wyjaśnił, że dzięki usilnym staraniom i licznym interwencjom przedstawicieli zrzeszeń robotniczych u władz rządowych, władze centralne zaprojektowały wydanie specjalnej ustawy, któraby zabezpieczała byt robotnika na starość.

W tej sprawie opracowane zostały przez władze centralne liczne projekty, które niestety nie weszły jeszcze na tory parlamentarne.

Potrzebę powołania do życia tego rodzaju ustawy już w chwili obecnej ogół robotników dotkliwie odczuwa.

Są bowiem robotnicy, którzy przepracowali wiele lat w przemyśle i doczekawszy starości, pozbawieni są środków do życia i zmusze ni pozostawać niejednokrotnie na niewdzięcznej łasce i przykrem dożywociu u krewnych lub bliższej rodziny.

Są i tacy, którzy nie znajdując żadnej pomocy cierpią skrajną nędzę.

Referent jest zdania, że w celu przyspieszenia wydania tak niezbędnej ustawy należy prowadzić bardzo energiczną akcję.

Przemówienie wywołało ożywioną dyskusję, w czasie której zebrani solidaryzowali się ze stanowiskiem referenta. Po dyskusji postanowiono uchwalić zbieranie podpisów na specjalnych formularzach od wszystkich robotników pracujących na terenie m. Łodzi.

Podpisy te byłyby zbiorowym aktem domagającym się wydania ustawy o ubezpiecze niu na starość.

Zdecydowano zebrane podpisy robotników przesłać na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Prezesa Rady Ministrów.

Rzeźnia prosi o zwłokę

w sprawie zawarcia umowy zbiorowej

Przed dziesięcioma dniami Zarząd Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej wystosował pismo do dyrekcji Rzeźni Miejskiej z prośbą o zwołanie konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami, których warunki pracy i płacy do tychczas nie są uregulowane.

Na udzielenie odpowiedzi Zarząd Związku wyznaczył dyrekcji rzeźni termin dziesięciodniowy.

Termin ten upłynął w dniu wczorajszym i wczoraj również Zarząd Związku otrzymał pismo dyrekcji rzeźni, w którem wyjaśnia ona, że projekt umowy zbiorowej przedłożony przez Związek przesłała do Warszawy do Głównego Zarządu Rzeźni Miejskiej dla zaopinjowania i prosi wobec tego Związek o wstrzymanie się z decyzją co do dalszej akcji na kilka dni.

W związku z powyższem odbyło się wczoraj posiedzenie Zarządu Związku, na którem postanowiono przedłużyć termin udzielenia ostatecznej odpowiedzi przez dyrekcję rzeźni o sześć dni z tem zastrzeżeniem, że o ile w czasie tym odpowiedź nie nastąpi zostanie zwołane ogólne zebranie pracowników rzeźni, które poweźmie decyzję co do dalszej akcji w sprawie umowy zbiorowej.

Od 7-ej rano do 7-ej wieczorem

będzie otwarta większość sklepów i zakładów

Uchwałą Magistratu, która podlega jeszcze zatwierdzeniu Przez Radę Miejską ustalono następujące godziny handlu i otwarcia zakładów handlowych we wszystkie dni powszednie:

a) od godziny 7-ej r. na 7-ej w. (a w sobotę i dni przedświąteczne do godz. 8-ej w.) mogą być otwarte drobne sklepy spożywcze, owocarnie, sklepy z materjałami pisemnemi, sklepy z mięsem i wędlinarnie oraz sklepy piekarskie;

b) od godz. 9-ej r. do 7-ej w. — sklepy winno-kolonjalne, kolonjalne, włókiennicze, galanteryjne, dystrybucje, kantory, pralnie, lombardy, przedsiębiorstwa przewozowe, sale licytacyjne, zakłady pogrzebowe;

c) na targowiskach prywatnych w czasie od 15 marca do 15 listopada handel może się odbywać od 5-ej r. do 6 i pół w. (w sobotę do 4-ej po poł.); w czasie od 15 listopada do 15 marca od 7-ej r. do 4-ej po poł. (w soboty do 3 i pół po poł.);

d) od godz. 9-ej r. na 7-ej w. — zakłady fryzjerskie i kalotechniczne; w sobotę i dni przedświąteczne od godz. 9-ej r. do 9-ej w., z warunkiem, że personel co poniedziałek zwolniony zostanie od zajęć na przeciąg 3-ch godzin;

e) od godz. 8-ej r. do 12-ej w nocy — pierwszorzędne jadłodajnie, pozwalające świadectwa przemysłowe I-szej i II-giej kategorji;

f) od godz. 8-ej r. do 11-ej w nocy — drugorzędne jadłodajnie, bufety, szynki, piwiarnie, winiarnie, traktjernie, gospody, ruchome kuchnie uliczne;

g) od godz. 9-ej r. do 7-ej w. w czasie od 1 października do 31 marca, zaś od godz. 9-ej rano do godz. 11-ej wiecz. w czasie od 1-go kwietnia do 30 września — kioski i budki z wodą sodową, napojami chłodzącemi i słodyczami;

h) od godz. 7-ej rano do godz. 11-ej wiecz. — sprzedaż uliczna gazet i czasopism, wyrobów tytoniowych oraz kwiatów naturalnych.

Jadłodajnie pierwszo- i drugorzędne oraz zakłady pogrzebowe mogą być w niedziele i święta otwarte w tych samych godzinach, co w dnie powszednie. Mleczarnie i kwiaciarnie mogą być otwarte w niedziele i święta od godz. 7-ej do 10-ej r.

W ostatnim tygodniu, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielone Świątki, wszystkie sklepy i zakłady handlowe w Łodzi mogą być otwarte o dwie godziny dłużej ponad ustanowioną normę czasu.

Z chwilą uderzenia ostatniej godziny handlu wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa powinny być bezwarunkowo zamknięte i dla publiczności niedostępne. Ewentualna przerwa obiadowa musi być wliczona do godzin handlu, tak, aby czas otwarcia sklepu względnie zakładu, wliczając przerwę obiadową nie przekraczał 10 godzin dziennie.

W każdym sklepie, względnie zakładzie na miejscu widocznem dla konsumenta oraz organów wykonawczych powinna być umieszczona tablica, poświadczona przez odpowiedni urząd, zawierająca informacje, w jakich godzinach sklep jest otwarty dla publiczności.

Argentyna dobrym odbiorcą

towarów włókienniczych

W Argentynie zapowiada się na przeciąg nadchodzącego półrocza wyjątkowo dobra konjunktura dla zbytu towarów zagranicznych wszelkiego rodzaju, w pierwszym zaś rzędzie wyrobów włókienniczych.

Aczkolwiek w tej chwili panuje jeszcze cisza na rynku argentyńskim, to jednak liczą się tu z tem, że w końcu roku nastąpi ogromne ożywienie, albowiem dobre ceny osiągane przez rolników argentyńskich i świetne zbiory pszenicy, oraz lnu wywrą bezwzględnie swój wpływ po dokonaniu tranzakcji. Ogólny dobrobyt kraju wzrósł bardzo w ostatnich czasach, a hodowcy, farmerzy i plantatorzy, posiadają dużo gotówki. To też „Manchester Guardian" przewiduje, iż dla eksportu angielskich wyrobów włókienniczych do Argentyny otwierają się obecnie świetne perspektywy, które należy wyzyskać, przygotowując grunt zawczasu. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż na rynku argentyńskim znajdują pokup i cieszą się powodzeniem tylko lepsze i droższe gatunki tkanin.

Lustracja piekarń i młynów

w woj. Wołyńskiem

Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. radca Orzechowski, dokonał w czasie od 5 do 10 b. m. włącznie lustracji 11-tu młynów i 15 piekarń na terenie województwa Wołyńskiego. Lustracja wykazała, że cena, pobierana przez młynarzy od ludności wiejskiej za przemiał zboża, nie przekracza wprawdzie ustalonej normy, jak to miało miejsce w innych województwach, natomiast niektóre młyny ciągną z krzywdą ludności nieusprawiedliwione zyski, mieląc zboże na mąkę ciemniejszą od przepisowej.

Najbardziej wzorowo urządzony wśród zwiedzanych młynów nietylko w tem województwie, lecz i innych częściach Polski, jest młyn Kandelisa i Taneka w Równem, z piekarń na wyróżnienie zasługuje mechaniczna piekarnia Kastenberga.

Ogółem za brud i niechlujstwo zostało zamkniętych na stałe 6 piekarń i chwilowo jedna.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 36.50 — 37.00.
Pszenica 47.00 — 47.50
Jęczmień brow. 36.75 — 37.25
Jęczmień na kaszę 35.00 — 35.50
Owies jednolity 36.50 — 37.00
Kuchy lniane 51.00 — 52.00
Kuchy rzepakowe 44.00 — 45.00.
Łubin niebieski 23.00 — 24.00.
Otręby żytnie 27.00 — 28.00
Otręby pszenne 27.00 — 28.00
Mąka pszenna 65 proc. 74.00 — 76.00
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Naprawa ustroju rolnego

w Państwie Polskiem

Planowa przebudowa ustroju rolnego na ziemiach polskich rozpoczyna się faktycznie dopiero po odzyskaniu Niepodległości, gdyż przedtem rządy zaborcze całą działalność w tym kierunku prowadziły wyłącznie pod kątem widzenia politycznym, wrogim dla naszego narodu.

Prace parcelacyjne w b. Kongresówce i Małopolsce zapoczątkowały urzędy ziemskie, w b. zaborze pruskim — Urząd Osadniczy. Dopiero jednak po wydaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. i wprowadzeniu jej w życie od połowy 1926 r., akcja parcelacyjna rozwija się w szybkiem tempie. W roku 1926 rozparcelowano 218.289 ha, w roku 1927 — 238.985, przez cały zaś okres od 1919 do początku 1928 r. rozparcel. na ziemiach polskich 1.408.993 ha.

O racjonalnym rozwoju akcji parcelacyjnej świadczy liczba nabywców działek z parcelacji, która z 2.563 w 1919 r. wzrosła do 64.376 w 1927 r. Ogółem zaś w latach 1919 do 1927 wszystkich nabywców parcel było 293.011, przyczem zaznaczyć należy, iż w tem, bo 64.2, stanowili małorolni.

Prace scaleniowe posuwają się również szybko naprzód. Polskie urzędy ziemskie w ciągu 10 lat swego istnienia ukończyły prace scaleniowe w 282 miejscowościach na obszarze 834.994 ha. Tempo tych prac wzrosło zwłaszcza w ostatnich latach: w 1927 r. ukończono prace na obszarze 265.369 ha, w latach następnych przy odpowiednich kredytach może ono wzrosnąć do 500.000 ha rocznie.

Akcja znoszenia służebności, nieuregulowana na ziemiach polskich tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, poczyna się szeroko rozwijać dopiero od 1927 r., t. j. od chwili wydania odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Za ten okres liczba miejscowości, w których przeprowadzono likwidację serwitutów wynosi 3.118, przyczem zlikwidowano służebności w 61.848 osadach, a ekwiwalent otrzymany z tej akcji wyniósł 243.964 ha.

Akcja meljoracyjna rozwija się w ostatnich latach również b. pomyślnie i w okresie od stycznia 1927 r. do czerwca 1928 r. prace meljoracyjne objęły przeszło 370 tysięcy ha. Niemniej intensywnie posuwa się akcja zabudowy gospodarstw, powstałych z parcelacji, zwłaszcza na Pomorzu. Od 1-go sierpnia r. b. wybudowano tam, lub przystąpiono do zabudowy 104 osad rolniczych i 28 osad rybackich.

Precz z grubasami!

Co należy czynić, aby długo żyć

Amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń na życie sporządziło ciekawą statystykę, z której dowiedzieć się można niejednego o życiu i śmierci i nie jedną wyciągnąć na przyszłość przestrogę.

Z obliczeń tych wynika więc np. że jeśli człowiek mający poniżej 1 m. 80 cm. wzrostu (a takich jest olbrzymia większość) pomiędzy swym 30-ym a 40-ym rokiem życia przybiera 20 proc. na wadze, posiada 30 procent możliwości więcej, że umrze młodo.

Tusza jest wrogiem długowieczności.

To też medycyna nowoczesna zaleca jaknajdalej idące umiarkowanie w odżywianiu się. Człowiek, który tyje, musi się prędko sta rzeć, gdyż tłuszcz uniemożliwia funkcjonowa nie gruczołów wewnętrznego wydzielania, które służą do spalania i oczyszczania od nie potrzebnych substancyj organów wewnętrznych ludzkiego organizmu.

Serce i arterje tracą swą sprężystość, wątroba i nerki swą przepuszczalność: funkcje organiczne słabną, a krążenie krwi staje się niedostateczne. Tkanki otrzymują mniej składników spożywczych, a żyły i naczynia stawiają obiegowi krwi coraz to większy opór. Przy takim stanie rzeczy serce słabnie z dnia na dzień i organizm podobny się staje do wadliwie funkcjonującego motoru, który nie może nadążyć w swej pracy. Ci więc, którzy mierzą zdrowie na kilogramy, mylą się całkowicie!

Ludzie szczupli są ruchliwi, energiczni, wytrzymali, szybcy w ruchach, uczynkach i myślach, a żadnej z tych cech nie można się zawyczaj doszukać w grubasach.

Don Kichot był chudy, Sancho Pansa — tłusty.

Falstaff, który jako szczupły pazik cieszył się względami pięknych panien księstwa Norfolk, stał się pośmiewiskiem wesołych kumoszek z Windsoru, gdy obrósł tłuszczem. A więc precz z grubasami!

Należy pamiętać o tem, że przyrządem, który ma stale kontrolować nasze zdrowie, powinna być waga.

Jaka powinna być normalna waga człowieka?

Badania dowiodły, że człowiek powinien ważyć mniej więcej tyle kilo, ile mierzy centymetrów ponad sto. Należy przytem zauważyć, że u kobiet należy dopuszczać do pewnej nadwyżki, u mężczyzn zaś, przeciwnie. Np. mężczyzna mierzący 170 cm. powinien ważyć jakieś 68 kilo, kobieta tegoż wzrostu może sobie pozwolić na 72 kilo. U mężczyzny bowiem, najważniejsze są mięśnie i kości, kobieta ze względu na swe ewentualne macierzyństwo, musi posiadać pewne zaokrąglenia.

Reasumując to, co powiedzieliśmy, powtarzamy: Nie należy tyć!

Tusza nie jest równoznaczna ze zdrowiem.

25.000 dolarów
za dobry pomysł

Znany fabrykant samochodów, W. C. Durant, ofiarował 25.000 dolarów dla tego, kto poda najwłaściwszy sposób skutecznej walki z wyszynkiem i używaniem alkoholu w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo całkowity zakaz wyszynku i spożycie alkoholu w Stanach Zjednoczonych pomimo wysiłków władz celnych, policyjnych i prohibicyjnych, omijany jest niemal na każdym kroku, przyczem przemytnictwo i potajemny wyszynk alkoholu rozwinęły się obecnie do takich rozmiarów, że władze nie są już w stanie im przeciwdziałać.

W Durand oświadcza: „Jesteśmy zagrożeni powszechnem łamaniem prawa o trunkach, objętego 18 poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych — najwyższego prawa kraju. Leaderzy wielkiego przemysłu, którym powinno zależeć najwięcej na przestrzeganiu prawa, sami gwałcą to prawo publicznie i prywatnie, przez co przyczyniają się do łamania go przez innych.

Pragnąc dać zachętę do wyrażania najzdrowszych myśli w tym przedmiocie, ofiaruję nagrodę 25.000 dolarów za najlepszy i naj praktyczniejszy plan uczynienia 18 poprawki (zakaz wyszynku i spożycia trunków) skuteczną".

Prace konkursowe mają być nadsyłane do dnia 1 grudnia r. b.

Peter Oldield

Przedruk wzbroniony

52)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

ROZDZIAŁ XXVII.

W Ermitażu.

Ludzie, krzątający się po podwórzu, nie słyszeli widocznie krzyku Betty, gdyż w dalszym ciągu przygotowywali do ucieczki dwa wielkie samochody, zaś ścieżki koło budynku tak były zarośnięte zielskiem, iż małe było niebezpieczeństwo, żeby mogli usłyszeć czy dostrzec dwóch niespodziewanych gości. Okno otwarte przez Betty nie zostało zamknięte i z pokoju na górze dochodziły głosy dwóch mężczyzn.

Szwed położył ostrzegawczo rękę na ramieniu Lawingtona.

— Lepiej będzie, gdy poczekamy tu chwilę i spróbujemy wysłuchać, co oni mają sobie do powiedzenia — poradził niby szeptem, starając się wedle możności stłumić potężne brzmienie głosu.

Może się dowiemy czegoś pożytecznego.

Była to rada tak bezsprzecznie rozsądna, że Lavington opanował z trudem zniecierpliwienie i obaj przyjaciele przywarli do ściany, tuż pod oknem, w skurczonych, niewygodnych pozycjach, z obawy, żeby nie wpaść w oko komuś, ktoby ewentualnie wyłonił się z za węgła domu.

— Więc mówisz, żeby jej nie kneblować? — mówił jeden głos.

— Niema potrzeby — odpowiedział drugi. — Musiałem ją wpakować z całej siły, tak się awanturowała i teraz nie odzyska prędko przytomności. A w razie czego, mam w pogotowiu strzykawkę. Uśnie tak, jak przedtem i nikt się nie domyśli.

— Ale czy to rozsądnie zabierać ją ze sobą?

— Niema innej rady. Teraz już ona za dużo wie. A oprócz tego może mi się jeszcze uda skłonić ją do powiedzenia, gdzie schowała ten przeklęty dokument. Uparta smarkata! Mordowałem się z nią przez cały dzień.

Nastąpiło kilka zdań, które nie doszły do uszu podsłuchujących i jeden z nich przysiągł sobie, że tej jeszcze nocy, albo on jeszcze umrze, albo Varenne. Po chwili rozmowa stała się zpowrotem głośniejsza.

— Wszystko w porządku — rzekł jeden z ludzi na górze. — Teraz zejdźmy na dół i zobaczmy czy wszystko gotowe. Za pięć minut najpóźniej powinniśmy wyruszyć. Muszę wybrać z mego pokoju jeszcze trochę papierów. Gdy samochody będą gotowe, daj mi znać i przyślij Werdera, czy kogo innego, żeby zniósł dziewczynę na dół. Wstrzymaj się z tem w każdym razie do ostatka. Nie chcę, żeby mi tamci zanadto w tę sprawę wglądali.

Zaczajeni pod oknem przyjaciele usłyszeli, że dwaj opryszkowie opuścili pokój.

— Słyszałeś? — szepnął do Szweda Lavington. — Pięć minut! Atak policji zacznie się dopiero za dziesięć, albo i więcej. W samochodzie może ją trafić zabłąkana kula. Do djabła z przyrzeczeniami, danemi Durandowi. Wchodzę oknem!

Szwed wyraził zgodę.

— Tak czy tak, już się oni nie wymkną. Policja musi być tuż, tuż. Dalej, wchodź mi na plecy!

Lavington wdrapał się na barki i olbrzym, pomimo dużego ciężaru wyprostował się w całej długości. Pokój był pusty, jeżeli nie liczyć Betty, która leżała na podłodze, w dalszym kącie, koło drzwi. Anglik zeskoczył z parapetu i rzucił się przy niej na kolana. Była nieprzytomna i strasznie blada. W pokoju nie było wcale wody, a on nie przyniósł ze sobą żadnego napoju.

Wtedy dopiero przypomniał sobie Szweda, który pozostał sam na dworze. Wychylił się z okna i chwycił go za ramię, poczem zaczął ciągnąć z całej siły do góry. W pewnej chwili, ciężar Melandra o mało go nie ważył na drugą stronę, ale Szwedowi udało się znaleźć jakie takie oparcie dla nóg na nierównej ścianie i wdrapał się do pokoju.

— Czy masz ze sobą wódkę? — zapytał Lavington.

— Pierwsza rzecz, o jakiej zawsze myślę — rzekł dumnie Szwed, wyciągając z kieszeni butelkę. — Kazałem ją napełnić w kawiarni, w Annemasse. Tylko zanim zamiesz się dziewczyną, pomóż mi wpierw zabezpieczyć drzwi. Nie potrzeba, żeby tu kto wszedł.

Ruszył ku drzwiom, które nagle otworzyły się i do pokoju wszedł jakiś człowiek. Na widok intruzów, oczy otworzyły mu się jak szeroko ze zdumienia i przerażenia. Zawrócił i zaczął uciekać.

— Prędko! — wrzeszczał, pędząc w dół korytarza. — Jesteśmy odkryci! Na górze są ludzie!

Szwed pomknął za nim z piorunową szybkością. Nie użył rewolweru, gdyż spodziewał się, że może nikt nie usłyszał wołania i nie chciał robić większego hałasu, niż się dało uniknąć. Pochwycił uciekającego w chwili, gdy ten ostatni skręcał na schody i porwał go za kołnierz.

Jednakże wołanie jego nie przeszło bez skutku. Szwed, szamocząc się ze swoją ofiarą, ujrzał trzech ludzi, wpadających drzwiami od podwórza i biegnących ku schodom. Za chwilę go dopadną. Bez wahania i bez najmniejszych, jakby się zdawało trudności, porwał za ramiona człowieka, który narobił alarmu i pochyliwszy się nieco, zamachnął się nim jak cepami, poczem, z wielką siłą cisnął go na dół.

Żywy pocisk runął z trzaskiem na biegnących mu z odsieczą towarzyszy. Dwaj z nich spadli ze schodów, a trzeci otrzymał niebezpieczne uderzenie w piersi, zadane obcasem jego buta. Ten ostatni jednak szybko się opamiętał i wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, strzelił do olbrzymiego Szweda, stojącego u szczytu schodów.

Kula poszła wysoko, a Melander rozpłaszczył się na ziemi, za balustradą. Z tego ukrycia, mógł ostrzeliwać wszystkich, idących na górę, osobiście nic prawie nie ryzykując. Na szczęście podłoga była kamienna, tak, że nie mogli strzelać doń od dołu.

Lavington opuścił z niechęcią nieprzytomną Betty. Najprzód pomyślał o oknie i zamknął okiennice z obawy, by przeciwnicy nie wdarli się do pokoju od zewnątrz, poczem wyczołgał się na korytarz, śpiesząc z pomocą przyjacielowi.

Zebrana u stóp klatki schodowej szajka zdawała się wieść naradę wojenną. Nie było wśród niej Varenne'a. Rozkazy wydawał mały człowiek o okrągłej twarzy, oszpeconej dwiema wielkiemi bliznami. Blizny te mogły być pamiątką po studjach na niemieckich uniwersytetach, gdzie pojedynki należą do dobrego tonu, ale rozkazy wydawał po francusku. (D. c. n.)

KINO CZARY TEATR

Orkiestra pod kierunkiem B. KROCHMALSKIEGO.

Nadprogram farsa amerykańska

Poraz I-szy w Łodzi. Wielki program szlagierowy! Poraz I-szy w Łodzi.

„JIM POSTRACH PRERYJ"

Wielki dramat sensacyjno-cowboyski o niebywałem napięciu i niesłychanej emocji, osnuty na tle życia i krwawych walk cowboyów w odległych prerjach dzikiego Zachodu.

W rolach głównych bohaterowie filmu **„Burłak z nad Wołgi", William Boyd i Ellinor Fair**



Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - - - **Wyrób własny.** — Ceny umiarkowane

Sprzedaż!

Własna siedziba. Place letniskowe, wraz z materjałem budowlanym, porośnięte lasem sosnowym 40-letnim, jeden kilometr od Poddębic, przy stacji kolejowej i szosie do **sprzedania na dogodnych warunkach**, po cenie 80 gr. za metr kwadratowy. Wiadomość w piątki i wtorki od godz. 5 - 7 po południu Łódź, Narutowicza 45, mieszk. 14, lub w Poddębicach u Grabiszewskiego. 550

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **PIOTRKOWSKA 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, plwocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne. korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł. 276

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2.

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 169

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie Sp. Akc.

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 29.

Kapitał akcyjny zł. 6,000,000 — **Kapitał rezerwowy zł. 3,300,000**

Załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkłady złotowe i dolarowe na najkorzystniejszych warunkach tak pod względem oprocentowania jak i wypowiedzenia, oraz wydaje książeczki w kładkowe oszczędnościowe które w myśl art. 29 prawa bankowego przyjmowane są jako kaucja i wadja na równi z gotowizną.

Do akt Nr. E. 526-3-4-5 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat łaski 2 rewiru Adam Darmas, urzędujący w Łasku, ogłasza, że w dn. 5 grudnia 1928 r. od godz. 10 r. w Dąbrowie Rusieckiej odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z inwentarza żywego, inwentarza martwego i mebli należących do Stanisława Wojtasa oszacowanych na zł. 950.

Łask, 7 listopada 1928 r.

KOMORNIK
Adam Darmas.

Do akt. Nr. E, 887 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat łaski 2 rewiru Adam Darmas, urzędujący w Łasku, ogłasza, że dnia 6-go grudnia 1923 roku od godz. 10-ej rano w Okupie, gm. Pruszków odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z inwentarza żywego należącego do Ernestyny Steffan i Edmunda Steffana oszacowanych na zł. 750.

Łask, dn. 8-go listopada 1928 r.

KOMORNIK
Adam Darmas.

Do sprzedania

stół meblowy w dobrym stanie ciemno polerowany rozmiar 160x80 centymetrów Piotrkowska № 141, m. 30.

Do akt № 2022 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dory Rozenstrauchowej, Maurycego Rozenstraucha, Jakóba Rozenstraucha i Zysli vel Zofji Rozenstrauch i składających się z mebli oszacowanych na sumę 7970 zł. oraz przy ul. Kilińskiego 44, ruchomości należących do Blimy vel Bronisławy Rozenstrauch, zamężnej Nomberg, składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 9060,

Łódź, dn. 15 listopada 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt Nr. E. 856 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat łaski 2-o rewiru Adam Darmas, urzędujący w Łasku, ogłasza, że w dn. 28 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano w Zelowie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Jakóba Piły oszacowanych na zł. 750.

Łask, dn. 7 listopada 1928 r.

KOMORNIK
Adam Darmas.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Dnia 6-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. idąc ulicą Słowackiego w stronę Rzgowskiej zgubiono

papierośnicę srebrną

ze słoniem.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą 50 zł., Kilińskiego 103, Grobelny. 520

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 13-go do poniedziałku, dnia 19-go listopada r. b. włącznie

Nowa kopja. Powtórzenie arcydzieła p. t.

FAUST

W roli głównej

Emil Jannings

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Szofer-mechanik

poszukuje posady — referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „T. P".do administracji niniejszego pisma

---

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia **w księgarni „CZYTAJ"**

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Sumę hipoteczną

w rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10000 złotych, sprzedam za 5500 złotych. Oferty pod W. G.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 216

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Klinger

Powrócił

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 1,30 — 2,30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

217 Telefon 9-97.

Dr. med. 206

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5

Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,

Panie od 3—4.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny

Tondowska

Łódź, ul. Główna 51

tel. 74-93

przyjmuje od 9 rano do 8 w. bez przerwy **Zęby sztuczne** w złocie i kauczuku, leczenie i plombowanie, **usuwanie zębów** bez bólu

---

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła" Al. Kościuszki 73.

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle

po cenach konkurencyjnych

ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 266

Kupię każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Wolne posady

Potrzebni stolarze zaraz i podręczny. Cegielniana № 115. 518

Dwaj uczciwi robotnicy mogą znaleźć zajęcie w firmie Szulc, Gdańska № 112 542

Stolarz potrzebny na meblowe i budowlane roboty. Bankowa 33. 529

Zgubione dokumenty

Zagubiono matrykułę wydaną przez Zawodową Szkołę Państwową na imię Izabeli Jaski.

Zginęła książeczka Kasy Chorych na imię Rajewskiej Anieli Bałucki Rynek № 3.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	„ 5.—
Zagranica	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. i łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.